

B1, Celownik, Powinno być jej wstyd!

Kiedy byłam dzieckiem, wszyscy ciągle dawali mi rady: czego nie wolno dziewczynce, a co wolno chłopcu, czego nie wypada a co wypada kobiecie. Znajomość savoir vivre'u na piątkę z plusem zawdzięczam moim wspaniałym rodzicom. Dzięki nim wiem, że palenie, picie, chodzenie na randki i jedzenie frytek szkodzi nie tylko ciału, ale i duszy młodego człowieka. Przez całe dzieciństwo byłam pewną, że mówili mi tylko prawdę. Nie wątpiłam w ich światopogląd ani przez chwilę ku zdziwieniu koleżanek i kolegów, bo ufałam mamie i tacie. Nie zazdrościłam im ich życia. Kiedy wyprowadziłam się z domu na studia, przekonałam się, że prawdziwe dorosłe życie jest dalekie ich wizji, a całe dzieciństwo spędziłam w złotej klatce. Prawdziwe dorosłe życie jest niebezpieczne, brutalne, trudne i... rewelacyjne. Na początku studiów byłam typowym grzecznym dzieckiem z dobrego domu. Pomagałam wszystkim kolegom i koleżankom uczyć się do egzaminów i pisać prace zaliczeniowe. Oddawali je profesorom podpisane swoim imieniem i nazwiskiem, w zamian za co odpłacali mi zaproszeniami na studenckie imprezy. Bardzo lubię tańczyć i poznawać nowych ludzi, ale cztery imprezy w tygodniu to już trochę za dużo. Chociaż czasem nawet chciałam być znowu grzecznym dzieckiem swoich rodziców, nie mogłam przestać imprezować. Z jednej strony chciałam skończyć studia i mieć same piątki, a z drugiej chciałam odplacić rodzicom za dzieciństwo pod klucz. Na jednej z takich studenckich imprez wypięłam trochę za dużo i zrobiło mi się słabo. Chciałam pójść do łazienki, ale była zamknięta. Szybko wyszłam na balkon. Mimo że padał śnieg i było bardzo zimno, usiadłam na krześle z nadzieją, że zaraz poczuję się lepiej. Na drugim krześle siedziała wysoka blondynka w bardzo skąpej sukience i mocnym makijażu. Pałała papierosa.

- Wszystko w porządku? – zapytała.

- Nie bardzo – odpowiedziałam. – Niedobrze mi. Za dużo alkoholu, ludzi, muzyki i papierosów.

- Tak. – potwierdziła. Twarz dziewczyny była w cieniu, ale zauważyłam, że płakała.

- Co ci się stało?

B1, Celownik, Powinno być jej wstyd!

- Nic. Smutno mi i tyle. To jest impreza mojej przyjaciółki. Zaprosiła mojego byłego chłopaka i dowiedziałam się właśnie, że zaczęli się ze sobą spotykać. Za moimi plecami! Jest mi tak strasznie przykro – dziewczyna zaczęła głośno płakać – Ufałam im obu, a teraz myślę, że spotykali się już zanim z nim zerwałam. Opowiadałam Karolinie, jakim okropnym oszustem jest Marcin, bo znalazłam jego romantyczne smsy z obcym numerem, a ona mi mówiła, że nie powinnam mu ufać. Marcin zawsze twierdził, że ona mu się w ogóle nie podoba fizycznie i że ma tragiczny charakter. Nagle mu się spodobała?

Zrobiło mi się głupio, bo znam Marcina ze studiów i wiem, że chodzi z Karoliną od kilku miesięcy, a o wymalowanej blondynce nigdy w życiu nie słyszałam.

- Przykro mi... – powiedziałam. Było mi naprawdę wstyd za Marcina. Nie myślałam, że taki z niego idiota. Dziewczyna wydawała się sympatyczna i zrobiło mi się jej żal. Mnie też zachciało się płakać. – Na pewno Karolina też się niedługo znudzi temu twojemu Marcinowi. Studiuje z nim i wiem, że zmienia dziewczyny jak rękawiczki. Rzuca je z głupich powodów: raz jego przyjacielowi nie smakowały muffiny, które upiekła jedna z dziewczyn i stwierdził, że nie może z nią być, jeśli ona nie potrafi gotować. Dał je potem swojemu psu! Inna dziewczyna nie spodobała się jego mamie...

- Och tak! Mnie nawet nie przedstawił swoim rodzicom! Łajdak!

- Masz rację. Palant z niego. Karolinie też powinno być wstyd. Reguła numer 1: nie kradniemy chłopaków naszym przyjaciółkom. Swoją drogą, nie jest ci zimno? Jest chyba z -15 stopni, a my tu siedzimy już kwadrans. W środku robi nam się cieplej.

- Dobry pomysł, ale chyba mam lepszy. Strasznie chce mi się jeść, masz ochotę na kebaba? Ja stawiam! Za wsparcie emocjonalnie i rozmowę.

- Jasne. Prawdę mówiąc, umieram z głodu! Chodźmy na kebaba.

Może to dziwne, ale od tamtego wieczoru Ola i ja zostałyśmy przyjaciółkami. Mimo, że wszystkim innym Ola wydaje się być naiwną i niezbyt inteligentną osobą, ja uważam, że jest wyjątkowo ciepłym, szczerym i wyjątkowym człowiekiem. Mojej rodzinie nie

B1, Celownik, Powinno być jej wstyd!

podoba się jej styl życia – szalone imprezy, dużo chłopaków i bardzo mało nauki, ale mnie to nie przeszkadza. Wiele razy pomogła mi w trudnych sytuacjach i jestem jej za to bardzo wdzięczna.